

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Drak i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z a. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 3-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 10 KWIETNIA 1934

NR. 41

Polska narodowa tylko dla Polaków, a nie dla żydów.

Jeden z ostatnich naszych artykułów wstępnych poświęciliśmy tak dziś aktualnemu zagadnieniu „szarego człowieka“. Podkreśliliśmy, że rządy takie, jak sanacyjne, nie mające oparcia w szerokich masach ludności, muszą sobie tworzyć jako oparcie dla siebie elitę. Przyszłe natomiast rządy narodowe jako swą podstawę mieć mogą jedynie i wyłącznie te wielkie rzesze „szarego człowieka“. Ponieważ wszystko tak w całej Europie, jak niemniej w Polsce wskazuje na to, że przyszłość należeć będzie do idei narodowej, więc niech nam wolno będzie w dalszym ciągu wykazać, jak się kształtują stosunki w Polsce pod rządami narodowymi. Przedewszystkiem w Polsce jako państwie narodowym miejsca dla żydów być nie może. Skoro jest faktem, że na skutek półtorawiekowej srogiej niewoli naród polski tak dalece poszedł w rozpstkę, że dziś około 8 milionów Polaków żyje poza granicami Polski, rozproszonych po całym świecie, dzielących tam gorzką dolę tułaczczą, a około 4 miliony żydów — obcych przybyszów — rozpiera się wygodnie po naszym kraju, nie dając wzajemian za to temu krajowi prócz wyczerpania i rozkładu gospodarczego i moralnego niczego dobrego, to rzecz aż nadto każdemu zrozumiała, że ci obcy przybysze, nadmiar elementu czysto pasywniczego, ustąpić muszą miejsca prawowitym dziedzicom tej ziemi. Najelementarniejsze poczucie sprawiedliwości tego wymaga. Gdybyśmy mieli nadmiar obszarów, no, to ostatecznie moglibyśmy sobie ewtl. pozwolić na luksus zatrzymania żydów u siebie. Ale, nie mając ani chleba dla swoich, nie możemy nim tuczyć obcych i do tego stałych naszych wrogów. W narodowej Polsce dla żydów miejsca nie ma. Ale zarzuci ktoś: „Cóż tedy począć z temi milionami żydów, którzy się od tylu wieków w Polsce zagnieździłi? Zdejmy sobie w całej pełni sprawę z trudności rozwiązania takiego problemu jak żydowski, zwłaszcza w naszym kraju, który ma u siebie największą liczbę żydów z pośród wszystkich krajów europejskich. Jesteśmy też zdania, że zagadnienie to jest tego rodzaju, że przez jeden kraj rozwiązane być nie może. Ale szczęśliwym zbiegiem okoliczności tak się dziś składa, że problem żydowski staje się zagadnieniem ogólnoeuropejskim. Żydzi tak się ostatnio skompromitowali i tak się uczynili nienawistnymi we wszystkich krajach Europy, że reakcja przeciw nim, dążenie do pozbycia się ich za wszelką cenę stało się dziś powszechnym prawem w całej Europie odruchem.

Wobec natworzonego bowiem przez nich we wszystkich prawie krajach Europy cuchnącego brudu i gangreny i deprawacji moralnej odruch za pozbyciem się tego niszczycielskiego elementu stał się dziś powszechnym w całej Europie. Ta właśnie okoliczność wielce sprzyja możliwości rozwiązania kwestji żydowskiej na drodze międzynarodowej. Zdrowie moralne, fizyczne i gospodarcze narodów Europy nieodzwownie domaga się radykalnego odseparowania się od żydów. A w jaki sposób stać się to może? Jest na całej kuli ziemskiej tyle jeszcze obszarów ziemskich albo wcale albo tylko bardzo rzadko zaludnionych, że na pomieszczenie na nich tych 15 milionów żydów miejsca znajdzie się pod dostatkiem. Trzeba im tylko wyszukać i wyznaczyć te obszary, a potem ich zmusić do osiedlenia się na nich. Niech się na nich urządują, jak chcą, niech stworzą sobie tam takie warunki, jakie im się będą podobać, według recepty: „jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz“, byle wreszcie zaprzestali rozkładać, niszczyć i gubić społeczeństwa chrześcijańskie. Słuszność i sprawiedliwość wymaga, żeby też żydzi zaprzestali wreszcie wiedzenia życia na koszt cu-

dzych społeczeństw, łatwym kosztem bogacąc się i tucząc cudzą krwawicą i cudzym dorobkiem. Niech mają swój własny kraj, w którym będą zmuszeni przyjąć na siebie wszystkie obowiązki, wymagane przez życie społeczne. Niech żyd taksamo, jak to się dzieje u wszystkich innych społeczeństwach, schwyli i za widły i pójdzie z niemi do gnoju, niech weźmie do ręki i rydel, motykę i pójdzie z niemi kopać ziemię, niech weźmie kosę i pójdzie się znoić wśród upału żniwnego, niech weźmie do ręki i kilof i zapiści się pod ziemię, wydobywając z jej łona z narażaniem własnego życia ukryte tam skarby, na użytek innych, niech pójdzie i do fabryk i do hut smażyć się w piekielnym nieraz skwarze, jak to czynią nasi chrześcijańscy robotnicy! Pocz mają chrześcijańskie społeczeństwa bez końca znosić to, że ich bracia teraś się muszą w znojnnej i mozolnej pracy, narażając częstokroć swe zdrowie i życie poto, żeby chytry żyd, jak ten motyl, lekko i bez troski i swobodnie bujając sobie po przez życie, karmił się i tuczył owocami ich pracy. Gdy żydzi będą mieli własny kraj i będą się czuli zobowiązanymi za całość swego życia społecznego, napewno wyjdzie im to tylko na dobre. Obecnie bowiem, czując się wszędzie obcymi, niczym nie związanymi z losami tego kraju, w którym mieszkają, nie mają żadnego też interesu dbać o jego dobro i rozwój, przeciwnie, mając jedynie swój własny interes na oku, z natury rzeczy stawiać się muszą czynnikiem wyczerpania, deprawacji i rozkładu. Gdy zaś we własnym kraju zmuszeni będą w pocie czoła krwawo pracować na kawałek chleba, poznają wartość pracy i znaczenie tego, co człowiek sobie zapracuje, a nie tego, co przez chytrność, oszustwo i szmugiel innym wydziera. Przez to żydzi stać się jeszcze mogą porządnymi ludźmi. Pewno, że nie będzie to po ich guście, ale, ponieważ tu chodzi o zdrowie moralne, fizyczne i materialne setek milionów ludności chrześcijańskiej, a wreszcie o dobro żydów samych, nie należy się wzdragać przed dokonaniem tej koniecznej pod każdym względem operacji wycięcia tej gangreny żydowskiej ze wszystkich społeczeństw chrześcijańskich. A Polska, jako ta, która najwięcej cierpi pod nią, musi przodować innym narodom i krajom w tej akcji odżydzenia swego kraju. Jeżeli mówiliśmy o przyznaniu żydom odpowiednich obszarów i zniewolenia ich do zamieszkania na nich i urzędzenia tam sobie swego życia, to bynajmniej nie mamy na myśli Palestyny. Najpierw dla tego, że Palestyna tylko małą cząstkę pomieścić zdolna ze światowego żydostwa, a powtóre, że naprawdę szkoda byłoby i wstyd dla chrześcijańskich społeczeństw oddać w niepodzielna władzę ziemię, tak drogą sercu każdego chrześcijanina, w ręce największych ich wrogów. Są atoli na świecie, mianowicie w południowej Ameryce czy Afryce czy wreszcie w Azji samej tak olbrzymie jeszcze przestrzenie do zaludnienia, że z łatwością znajdują się odpowiednie tereny do pomieszczenia na nich 15 milionowej rzeszy żydowskiej.

W każdym bądź razie w Polsce narodowej dla żydów miejsca nie ma, Polska jest dla Polaków, a nie dla żydów. Wzajemian za te 4 milj. żydów, które zmuszone będą do emigracji z naszego kraju, będzie można pościelać naszych rodaków, rozrzuconych pastwą losu po obcych krajach i tułaczy tam żywot wiodących i prędzej czy później na zagładę narodową tam skazanych, do kraju, doprowadzając do tego, aby polska matka — ziemia żywiła i przyodziewała tylko polskie swe dzieci, a nie obcych bekartów.

Przedłużenie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

W najbliższych dniach nastąpi podpisanie aktu, przedłużającego polsko-sowiecki pakt nieagresji o lat 10.

Wśród młodych żydów istnieje już ruch,

który również uznaje potrzebę emigracji żydów z Europy.

Żydzi widocznie zdają sobie dziś coraz częściej sprawę ze swego nadwyraz trudnego położenia i tragicznego losu w Europie. Coraz częściej i coraz śmielej omawiają i oni na łamach swoich pism ten zawiły problem. Ostatnio zagadnieniu temu poświęcił broszurę p. t. „Konieczność światowego rozwiązania kwestji żydowskiej“ niejaki Manes Fromer, żyd, nazywający siebie „młodożydem“. Żyd ten już w pierwszych zdaniach swojej książki pisze, iż:

„Świat zmierza ku państwowym i planowym formom gospodarki, opartym na narodowej ideologii społecznej. Ten nowy rozwój życia gospodarczego i społecznego narodów zgóry wyłącza żydów poza swój nawias.

P. Fromer stwierdza, że w Europie wszystkie narody ogarnia potężny prąd nacjonalistyczny. Wszędzie odwracają się masy od demokracji i liberalizmu. Państwa zmierzają ku samowystarczalności i planowej gospodarce. Kurczy się handel międzynarodowy. To wszystko zaś sprawia, że zęża się pole działalności gospodarczej dla żydów, którzy tak duże miejsce zajmowali w ustroju kapitalistycznym i w okresie rozwoju gospodarstwa międzynarodowego. W ten sposób w Europie usuwa się grunt z pod nóg żydostwa:

„Narody i państwa nas nie chcą. Tak jest, nie chcą nas, wywodzi on. To jest prawda, której nie jeden żyd, wobec tragizmu swego położenia, obawia się śmiało spojrzeć w oczy. Nigdy nas nie chcieli. Dziś jednak wobec nowego rozwoju w kierunku państwowych i planowych form gospodarki, opartych na narodowej ideologii społecznej, zostajemy faktycznie wyrzuceni poza nawias narodów, pozbawieni wszelkiej roli w życiu gospodarczym i społecznym.“

Jako rozwiązanie podaje Fromer właśnie taki sam sposób, jaki my wysunęliśmy w dzisiejszym naszym artykule wstępnym:

„Pozostaje więc jedno tylko możliwe rozwiązanie kwestji żydowskiej: narodowe i terytorjalne, przez stopniowe, ale całkowite przesiedlenie żydów z tych krajów, które już wkroczyły na tory nowego rozwoju gospodarczego i społecznego do takiego terytorjum kolonizacyjnego, prócz Palestyny, któreby również nadawało się do utworzenia na niem, przez przewarstwienie tych żydów, zwartego żydowskiego systemu gospodarczego w niezależnym byciu państwowym. Przytem prymat żydowskiej kolonizacji palestyńskiej byłby oczywiście samo przez się zrozumiały.“

Tym dążeniom my tylko przyklasnąć możemy.

Niemcy płacić będą renty inwalidzkie

uprawnionym do tego obywatelom polskim w b. zaborze pruskim.

Berlin. Minister pracy Rzeszy wydał rozporządzenie, mocą którego osobom, uprawnionym do korzystania z rent inwalidzkich i zamieszkałym zagranicą w województwach poznańskim, pomorskim i śląskim, wypłacane będą od dnia 1 stycznia 1934 r. renty wraz z przewidzianym ustawowo dodatkiem państwowym.

Tem samym wprowadzone zostały w życie postanowienia polsko-niemieckiej umowy z dnia 1. 9. 1933 r. o ubezpieczeniach społecznych, uchylającej zakaz wypłacania renty przez Rzeszę uprawnionym do tego obywatelom polskim, przebywającym poza granicami Niemiec.

Beck wyjeżdża do Bukaresztu.

Warszawa. Minister Beck ma w niedługim czasie wyjechać do Bukaresztu, gdzie spotka się z tureckim ministrem spraw zagranicznych.

Urlop zdrowotny więźnia brzeskiego.

Więzień brzeski, Mastek, który znajduje się na urlopie zdrowotnym, otrzymał przedłużenie urlopu o dalszy miesiąc, t. j. do 4 maja.

Wymiana akcji Banku Polskiego.

Od 3 kwietnia Bank Polski rozpoczął wymianę starych akcji na nowe. Imienne akcje są wydawane w zamian za dawne akcje i opiewają na 25 sztuk.

Francja wchodzi na drogę wielkich oszczędności.

Paryż. Realizację wielkiego dzieła reformy państwowej podjął dziś premier Doumergue, przedkładając do podpisu prezydentowi republiki pierwszą serię 20-tu dekrétów prawnych, które odcinają budżet o 2.800 milj. franków, stanowiąc jednocześnie pierwszy krok w kierunku zmiany administracji państwowej.

Najbliższa przyszłość Francji zależy od tego, jak na dekrety oszczędnościowe zareagują ci, których one bezpośrednio dotyczą, t. zn. urzędnicy i funkcjonariusze państwowi.

Podpisane już dekrety redukują o 1/10 liczbę funkcjonariuszy i urzędników państwowych i obniżają pobory o 5—10 proc., podobnie, jak i emerytury.

Pobory prezydenta republiki zostały zmniejszone dla przykładu o 20 proc., pobory ministrów o 15 proc.

Urzędnicy francuscy grożą strajkiem...

Paryż, 5. 4. W związku z przewidzianą obniżką poborów urzędniczych odbywają się posiedzenia poszczególnych związków urzędniczych, obradujących nad ogłoszeniem strajku powszechnego. Fala protestów zatacza coraz szersze kręgi i należy przypuszczać, że rząd przed ostateczną decyzją będzie musiał jeszcze rozwiązać wiele trudnych zagadnień.

Socjalistyczny „Populaire” ostro krytykuje powyższe zamierzenia rządu, nazywając je „ślepa polityką deflacyjną”.

Zrzeczenie się przedwojennych pożyczek rosyjskich wywołało burzę we Francji.

Paryż. Wielkie poruszenie wśród francuskich właścicieli rosyjskich pożyczek przedwojennych wywołała wiadomość, że nowo zawarty między Francją a Rosją sowiecką traktat handlowy zawiera całkowite zrzeczenie się francuskich wierzytelności przedwojennych wobec Rosji sowieckiej.

W związku z tem w wielu miastach odbyły się posiedzenia związków posiadaczy rosyjskich pożyczek, które niejednokrotnie miały przebieg niezwykle burzliwy. Liczni mówcy w namiętnych słowach potępili politykę rządu, który tak lekko-myślnie poświęcił żywotne interesy wierzycieli francuskich.

W kołach politycznych sądzą, że sprawa pożyczek rosyjskich może wywołać już w najbliższej przyszłości ciężkie konflikty wewnątrzno-polityczne i postawić gabinet Doumergue'a w bardzo trudnej sytuacji.

Kreuger & Stawiski — wspólnicy.

Paryż. „Paris Midi” twierdzi, że Stawiski wraz z Kreugerem stał na czele międzynarodowej bandy, zajmującej się handlem narkotykami.

Szajka ta rozporządzała olbrzymimi funduszami i posiadała rzekomo punkt operacyjny w centrum Paryża w jednym z wielkich garażów.

Bójka młodzieży prawicowej z żydami w centrum Paryża.

Paryż. Na placu Etoile doszło ubiegłej nocy do bójki między członkami organizacji młodzieży patriotycznej, sprzedającej oficjalny organ ich stowarzyszenia, a kilku sprzedawcami dzienników żydowskich.

Policja bójkę zlikwidowała, aresztując 18 osób, biorących udział w bójce.

Napad bandytów na pocztę w Paryżu.

Paryż. Na jeden z urzędów pocztowych w Paryżu dokonano napadu rabunkowego.

Złodzieje rozpruli kasę, z której zrabowali 100.000 fr., nie otworzyli natomiast drugiej kasy, w której w chwili napadu znajdowało się przeszło 300.000 fr.

Czy to słusznie?

Zbroimy rękę, która wymierza sztylet w naszą pierś? — Ukraińcy, którzy walczyli przeciw Polsce, otrzymują rentę inwalidzką.

Warszawa. W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie wykonawcze o zaopatrzeniu inwalidzkim.

Rozporządzenie dotyczy inwalidów-Ukraińców, którzy doznali uszkodzenia zdrowia na skutek udziału w oddziałach ukraińskich, walczących z wojskami polskimi w okresie od 1 listopada 1918 roku do 1 czerwca 1919 roku, wskazuje władze, powołane do przyjmowania zgłoszeń z roszczeniami do zaopatrzenia oraz ustala tryb postępowania w tych sprawach.

W chwili obecnej więc wspomniana ustawa, dzięki wprowadzeniu przez rząd rozporządzenia wykonawczego, daje realne podstawy do przyznania zaopatrzenia tej kategorii inwalidów.

Fakt ten wymaga specjalnego podkreślenia, gdyż państwo polskie jest wyjątkowo państwem, które przyznaje renty inwalidzkie obywatelom, którzy przeciwko niemu występowali z orężem w rękę.

Ta więcej jeszcze niż wspaniałomyślna ustawa naprawdę z konieczności domaga się choć kilka tylko słów krytycznego naświetlenia. A mianowicie odjęto kilkozłotowe renty inwalidom wojennym byłych armij państw zaborczych (do 25 proc. inwalidztwa), odjęto żebracze renty wdowom i dzieciom po poległych w wojnie światowej. Od 1-go kwietnia rb. przestaną więc odbierać te żebracze pensje ci, co krwią, zdrowiem, nędzą i wieloletnim piekłem wojennym, wierząc w wysiłki swoje, stwarzali okoliczności i kładli fundamenty pod przyszły gmach niepodległej i wielkiej Polski.

Jakżeż więc wprost niesamowicie wygląda ta wiwiska, urządzana na obrońcach i twórcach własnej niepodległości, wobec oświadczenia, jakie złożył minister Hubicki w czasie obrad budżetowych w Senacie o zaopatrzeniu pieniężnym inwalidów oddziałów ukraińskich, walczących z Polską. W myśl tego żołnierze ukraińscy, którzy z bronią w rękę walczyli przeciw węgrom odradzającej się Polsce, będą traktowani narówni z tymi, którzy zdrowiem i życiem swym budowali naszą niepodległość, będą traktowani jak bojownicy o wolność Polski.

Jakżeż więc określić można zestawienie tych dwóch zjawisk: odbieranie rent tym, którzy walczyli o Polskę i przyznawanie rent pieniężnych tym, którzy walczyli i nadal walczą przeciwko Polsce?

Czy w ten sposób nie zbroimy poniekąd ręki, która wymierza sztylet w naszą pierś?

„Wyższa użyteczność Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej”.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady Ministrów przyznano stowarzyszeniu „Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej” prawa stowarzyszenia wyższej użyteczności. Uchwalono również rozporządzenie o dopuszczeniu zagranicznych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością do działalności na obszarze Rzeczypospolitej.

Francja wydała robotników polskich.

Akcja wydalania robotników polskich z kopalń północnej Francji rozszerza się w dalszym ciągu. Dotychczas wyjechało do kraju około 200 robotników, a dalsze zwolnienia postępują w dalszym tempie, tak, że w najbliższych dniach zostanie zwolnionych jeszcze około 500 robotników polskich. Niektóre kopalnie postępują w sposób oględny, udzielając urlopów zgłaszającym się tylko na ochotnika Polakom. Inne natomiast zwalnają robotników według swego uznania, grożąc, iż pozostający we Francji nie otrzymają zasiłków z funduszu bezrobocia.

Sowiety utworzyły ambasadę w Warszawie.

Moskwa. Ukazał się tu dekret, podpisany przez prezesa centralnego komitetu wykonawczego, Kalinina, odwołujący posła ZSRR. w Warszawie, p. Antonow-Owsejkenę i mianujący ambasadorem ZSRR. w Warszawie, p. Jakóba Dawtiana, ostatnio posła ZSRR. w Atenach, uprzednio zaś posła w Teheranie oraz długoletniego pierwszego radcę ambasady sowieckiej w Paryżu.

Krok powyższy, jak również i odpowiedni krok rządu polskiego — podniesienie poselstwa R. P. w Moskwie do rządu ambasady, były zapowiedziane już po podpisaniu paktu o nieagresji.

45 milionów zł na budownictwo mieszkaniowe.

Warszawa. Uznając budżący się ruch budowlany za objaw zdrowej inicjatywy inwestycyjnej, zasługujący na poparcie, rząd uchwałą Komitetu Ekon. Min. postanowił uruchomić dalsze 10 milj. zł na akcję budownictwa mieszkaniowego w roku bież. Z sumy tej przeznaczono 6 milj. zł na finansowanie drobnego budownictwa mieszkaniowego, 3 milj. na finansowanie wykończenia większych budowli, a 1 milion na remont domów o małych mieszkaniach. Łącznie suma środków, przeznaczonych na akcję finansowania budownictwa w roku bież. przez uruchomienie kredytów dodatkowych, wzrosła do 45 milj. zł, przyczem z sumy tej przeznaczono 24 milj. na drobne budownictwo mieszkaniowe, 13 milionów na wykończenie większych budowli, przebudowę i remont, 4 milj. na akcję przygotowania terenów pod budowę. Ponadto fundusz pracy przeznaczyl 5 milj. na akcję budowy domów robotniczych.

Kto może zostać sekretarzem gminnym?

Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie w sprawie kwalifikacji sekretarzy gminnych.

Od osób, które mogą być powołane na stanowiska sekretarzy gminnych, wymagane jest zasadniczo wykształcenie conajmniej w zakresie gimnazjum lub szkoły zawodowej stopnia gimnazjalnego. Za równorzędne uważa się wykształcenie w zakresie conajmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej. Ponadto wykształcenie to uzupełnić powinna praca zawodowa kandydatów, stanowiąca odpowiednią praktykę oraz złożenie egzaminu z zakresu wymagań fachowych i umiejętności praktycznych.

Praca zawodowa powinna być odbyta przez kandydata na sekretarza gminnego na stanowisku, do którego przywiązane były czynności referendarskie w biurze zarządu gminnego, miejskiego, wydziału powiatowego, w starostwie krajowym lub urzędzie władz administracji ogólnej i ministerstwie spraw wewnętrznych.

Czynsz mieszkań w budynkach kolejowych obniżono od 15—20 proc.

Minister komunikacji, inż. M. Butkiewicz, wydał ostatnio rozporządzenie, obniżające czynsz za mieszkania w budynkach kolejowych, zajmowanych przez urzędników ministerstwa komunikacji, pracowników Polskich Kolei Państwowych i emerytów kolejowych.

Rozporządzenie to wchodzi w życie i będzie stosowane od dnia 1 kwietnia rb. W Warszawie zmniejsza wahać się będzie w granicach od 13—18 proc. dotychczasowych stawek. W miastach o ludności ponad 80.000 mieszkańców, a więc w Poznaniu, Lwowie, Katowicach, Krakowie, Łodzi, Wilnie itd. obniżka wyniesie od 16—20 proc., w miastach o ludności od 40 do 80 tysięcy — 14—18 proc., o ludności od 10 do 40 tysięcy — 17 do 25 proc., zaś w miejscowościach o ludności poniżej 10.000 — zmniejszenie od 23—30 proc. dotychczasowych stawek czynszowych.

Nowe gatunki wyrobów tytoniowych.

Dwa nowe gatunki wyrobów monopolowych papierosy „Bridge” i cygaretki „Ligia”, które ostatnio zostały wprowadzone na rynek, były przez Polski Monopol Tytoniowy przygotowywane przez długie liczne próby.

Papierosy „Bridge” są ustnikowe, z bibułki nietlejącej, a wyrabiane są z wysokich gatunków tytoni, głównie rosyjskich, których wybitną cechą jest silny aromat.

W pudełkach papierosów, jako niespodzianka dla amatorów bridge, znajdują się druczki na zapisy. Wysoki gatunek tych papierosów, przy przystępnej cenie (20 szt. — 1 zł. 40 gr) pozwalają przypuszczać, że znajdują one szerokie koła zwolenników.

Cygaretki „Ligia” wyrabiane z wysokich gatunków tytoni z Sumatry, Jawy i Brazylii, odznaczają się pięknym kształtem, wybranym na ostatniej wystawie cygar w Londynie oraz dużą aromatycznością. Ich doskonały smak, taniósć (pudełko 5 sztuk — 1 zł) i forma napewno zyskają uznanie u amatorów cygar.

(Tak podają odnośne czynniki. Ale co do ceny, to ona w stosunku do ogólnego poziomu jest jeszcze zawsze daleko za wysoka. Przep. red.)

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

76

(Ciąg dalszy).

— Zdaje mi się, że rozumiem to, czego słowa nie domawiają — odparła, zwracając mu rózę, które złożył był na oknie. Moje krótkie życie dobiega już przystani spokoju. Wobec tego nie chcę żywić złych uczuć nawet względem tych, którzy mi najcięższą wyrządzili krzywdę. Jeżeli mi pan oszczędzisz przykrości swoich odwiedzin, postaram się zapomnieć, ile mi one sprawiły goryczy. Zanieś pan te kwiaty swojej narzeczonej! Nie, zostawiaj za sobą śladów swego przesładowania. Jeżeli się spotkamy kiedyś przed Bogiem, może serce moje będzie wtedy wolne od wszelkiej ziemskiej zawiści i goryczy, ale do tej pory... do tej pory...

On schwycił jej zimne, jak lód ręce, przycisnął do nich usta i wybiegł z pokoju, zostawiając zgniecioną wiązankę róż w jej stóp.

ROZDZIAŁ XVI.
Proces.

Błada i nieruchoma jak posąg siedziała Irena na ławie oskarżonych, słuchając jakby z wielkie-

go jakiegoś oddalenia głosu odczytującego akt, oskarżający ją o zbrodnię. Przygotowana była na najgorsze i pogodziła się ze swoim okrutnym losem i osamotnieniem. Na jedno tylko nie była przygotowana; to też o mało co nie zachwiała się w kamiennym swoim spokoju, kiedy dwie kobiece postacie przecisnęły się przez tłum, aby stanąć u jej boku. Dysa zajęła miejsce tuż za podsadną, a siostra Sylwia przystąpiła na chwilę, z białą delikatną dłonią, wspartą o jej ramię.

Na widok słodkiej, dobrotliwej twarzy, uśmiechającej się do niej z pod śnieżnego, muślinowego kwefu, oczy Ireny weszły wdzięcznością.

— Was dwie nawet szubienica nie odstraszają od mego boku — szepnęła, ściskając im ręce i tłumiąc przemocą wybuch rozczulenia.

Wśród przejmującej ciszy, w której każdy ze słuchaczy wstrzymywał oddech w piersi, Churchill czytał akt oskarżenia, obejmujący w najdrobniejszych szczegółach pamiętne zdarzenie październikowej nocy. Na twarzy podsadnej nie było znać żadnego wzruszenia. Raz tylko drgnęła niezauważalnie, kiedy prokurator uczynił jakąś wzmiankę o jej matce i ręka jej przesunęła się pieczołowicie po złotej obrączce, którą nosiła na palcu. Chcąc uniknąć spojrzenia setek oczu, utkwionych w nią z żarłoczną ciekawością, podniosła wzrok ku sufitowi, kiedy po drodze zatrzymał się on na

siedzącym obok sądowego areopagu Dunbarze, który wpatrywał się w nią uporczywie i smutnie.

Dwa miesiące upłynęły od owego świątecznego poranku, kiedy odrzuciła tak hardo kwiecisty dar jego; przez ten długi czas dręczącego wyczekiwania zamknęła się w zupełnej samotności, dopuszczając do siebie tylko siostrę Sylwią i Dyse. Wiedziała, że młody prawnik wyjeżdżał, szukając jakichś poszlak i śladów zbrodniarza w Nowym Jorku, a teraz w oczach jego wyczytała jakby niemą zachętę i zaświadczenie powodzenia. Jemu się wydało, że rozumie cień trwogi, który przemknął po jej bladym licu, a ona zrozumiała w tej chwili, że ze wszystkich wrogów najniebezpieczniejszym jest człowiek, który ją kocha. Czyżby już trafił na ślad jakiegoś odkrycia? Pochłonięta całą niepokojem, zapomniawszy o tem, co się dzieje dokoła i dopiero, kiedy siostra Sylwia dotknęła jej ramienia, zrozumiała, że tłum wyczekuje chciwie jej odpowiedzi na zapytanie, dwukrotnie powtórzone przez sędziego:

— Co ma podsadna do odpowiedzi na czynione jej zarzuty? Odmówiwszy prawnego doradcy, ma prawo teraz do zabrania głosu.

— Niech sprawa toczy się dalej — zabrzmiiała zimna i wyraźna odpowiedź, w której nie czuć jednak było tonu wyzywającego. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 9 kwietnia 1934 r.
Kalendarzyk. 9 kwietnia, Poniedziałek, Marij Kleofasowej.
10 kwietnia, Wtorek, Ezechjela Pr. M.
Wschód słońca g. 4 — 53 m. Zachód słońca g. 18 — 23 m.
Wschód księżycy g. 3 — 51 m. Zachód księżycy g. 14 — 36 m.

Kronika kościelna. Rekolekcje dla robotników.

Rekolekcje zamknięte dla robotników diecezji chełmińskiej odbędą się w Zakładzie Misyjnym w Górnej Grupie, w czasie od 14 do 18 kwietnia rb.
Początek w dniu przyjazdu wieczorem o godz. 8, zakończenie w ostatni dzień rano po Mszy św. Zabrać należy ze sobą ręcznik i przybory toaletowe. Opłata za nocleg i całkowite utrzymanie podczas rekolekcji wynosi 8 zł.
Zgłoszenia (imię, nazwisko, wiek, adres dokładny), przyjmuje Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej i Katolicki Związek Robotników w Pelplinie do 11 kwietnia rb.

Kandydaci na podoficerów zawodowych W. P.

Celem przygotowania dostatecznej ilości kandydatów do służby wojskowej na przyszłych podoficerów zawodowych na terenie państwa istnieje szereg szkół podoficerskich dla małoletnich.

Zadaniem wspomnianych szkół jest wychowanie dobrowolnego zastępcy młodzieży w duchu obywatelskim i wojskowym, wyrobienie w nich zamiłowania do służby wojskowej i wzorowe przygotowanie pod względem fachowym, intelektualnym i fizycznym do pełnienia w przyszłości obowiązków obywatelskich przez zaszczytną służbę w charakterze podoficera zawodowego W. P.

Ministerstwo Spraw Wojskowych Departament Piechoty komunikuje, że w bieżącym roku wakują miejsca w Szkołach Podoficerskich Piechoty dla Małoletnich, do których mogą zgłaszać się kandydaci drogą przez Dowódców pułków (Komendantów Obw. i Powiatowych P. W.), którym podlegają odnośnie rejonu P. W.

O przyjęcie do Szkoły Podoficerskiej Piechoty dla Małoletnich ubiegać się mogą obywatele R. P. w wieku od ukończonych 15-tych lat życia do nieprzekroczonych 17-tych lat życia (licząc do dnia 1. IX. 1934 r.), przygotowani naukowo w zakresie co najmniej 5 klas szkoły powszechnej z wynikiem dobrym i posiadający dużą zdolność fizyczną.

Podania o przyjęcie do Szkoły winni wnieść rodzice wzgl. opiekunowie kandydatów przez Pow. i Obw. Komendantów P. W. do Dowódców pułków, którym powierzono dalsze załatwianie spraw z zakwalifikowaniem kandydatów związanych.

Do próby o przyjęcie kandydata należy dołączyć następujące załączniki:

- krótki życiorys kandydata, napisany przez niego własnoręcznie,
- świadectwo ukończenia przez kandydata co najmniej 5 kl. szkoły powszechnej z wynikiem dobrym,
- metrykę urodzenia kandydata, względnie wyciąg metrykalny,
- świadectwo zdrowia kandydata, wystawione przez lekarza wojskowego (świadectwo wyda lekarz wojskowy po zawiadaniu kandydatów specjalnym zarządzeniem, które kandydaci dołączają na miejscu),
- dowód posiadania przez kandydata obywatelstwa polskiego,
- pisemne oświadczenie rodziców wzgl. opiekunów o znajomości statutu Szkoły Podoficerskiej i zalegalizowane notarialnie lub sądowo (oświadczenie może być złożone dodatkowo po badaniu lekarskim).

Podania wraz z załącznikami, wymienionymi pod a, b, c, i pod będą przyjmowali Powiatowi Komendanci P. W. na terenie obwodu P. W. 67 pp. do dnia 20 kwietnia 1934 r. Podania, złożone po tym terminie, nie będą rozpatrywane. Poza tem Powiatowi Komendanci P. W. będą udzielali wszystkich innych wyjaśnień, nieobjętych niniejszym ogłoszeniem, a stojących w związku z powyższą sprawą.

Obwodowy komendant P. W., Cerkwicz Marceł, major.

Z miasta i powiatu.

Podatki... podatki...

Nowe miasto. W tygodniu przedświątecznym otrzymali tu obywatele nakazy zapłaty za państwowy podatek od nieruchomości. Wszystkich ogarnęło wielkie zdziwienie, gdyż przekonali się, że podatek ten jest większy od zeszlącego o 50—200 proc. Okazało się bowiem, że Urząd Skarbowy wymierzył podatek na podstawie oszacowania Urzędu Katastralnego z roku 1913. Tymczasem istnieje przepis ustawy, dotyczącej podatku od nieruchomości, który mówi, że oszacowanie nieruchomości powinno nastąpić co 15 lat, czego jeszcze u nas nie było. Mała jest z tego pociecha, że płatnik ma możliwość odwołania się od powyższego wymiaru. Odwołanie kosztuje 3.30 zł opłaty stempelowej, co w sumie, jeżeli wszyscy płatnicy odwołanie wniosą, stanowić będzie bardzo poważną kwotę, która nie jest niczym innym, jak nowym podatkiem na rzecz państwa. Ta sama sprawa jest z podatkiem obrotowym, za który nakazy zapłaty doręczono w tym samym czasie. Podatek ten dla mniejszych przedsiębiorstw zryczałtowano, biorąc za podstawę wymiaru średnie obroty w latach 1930 i 1931 r. Dzięki takiej podstawie różnice podatku zeszlącego od bieżącego idą w setki procentów. Zważyć trzeba, że dzisiaj nikt nie ma takich obrotów, jakie posiadał r. 1930 i 31.

I co najtragiczniejsze, największe różnice dotknęły kupców, posiadających na sprzedaż artykuły pierwszej potrzeby, w pierwszym rzędzie rzeźników i piekarzy. Np. jeden z rzeźników posiadał faktyczny obrót w ub. r. 12000, a Urząd Skarbowy na podstawie ryczałtu wyznaczył mu obrót 44000 zł, co w podatku przynosi różnicę 352 zł, nie wliczając w to dodatku komunalnego. Inny znowu na rzeczywistego obrót 5600 zł, a Urząd Skarbowy wyznaczył mu 19300 zł, co w podatku przynosi różnicę 165 zł, również bez dodatku komunalnego. Każdy przynajmniej nie mamy dzisiaj takich czasów, w których moglibyśmy z góry określić nasz obrót w ciągu roku, a tembardziej niedorzecznym jest wyznaczać komuś obrót w wysokości, która wogóle nie istnieje, a która to procedura danego płatnika gospodarczo dobić jest w stanie.

Walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia.

Nowe miasto. Dnia 4 bm. odbyło się walne zebranie Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo, które zajął dyr. ks. radca Pape, poczem przystąpiono do sprawozdania zarządu.

Zebrań było 13 (1 walne i 12 mies.), członkiń obecnie jest około 200. W ub. roku zorganizowano 2 razy święconkę, na której obdarzono 140 i 138 biednych porcjami żywności i barankiem. Na ten cel Zarząd Miejski ofiarował raz 50 drugi raz 40 zł. Dzieci z Ochronki obdarzono słodyczkami. Stow. zorganizowało w dzień św. Wincentego „Dzień Chorych”. Zwieziono chorych do kościoła, gdzie odbyło się nabożeństwo i Komunia św., następnie ugoszczono ich w liczbie 150 osób. Stow. urządziło kwestę domową w celu zebrania odzieży dla biednych na zbliżającą się zimę. W listopadzie

Biblioteka T.C.L. w Nowemnieście

czynna będzie odtąd we wtorki i piątki od godz. 5—6-tej po poł. Zarząd T. C. L.

odbyły się rekolekcje. Zwyczajem tradycyjnym zorganizowano gwiazdkę, na której obdarzono 144 biednych artykułami najpotrzebniejszymi. Na ten cel Zarząd M. ofiarował 60, Wydział Pow. 50 i Kredyt u Sparbank 25 zł. Obdarzono również dzieci z Ochronki słodyczkami. W lutym Stow. zorganizowało „Bazar”, z którego czysty zysk przeznaczono na ulżenie doli biednych. Stow. odziało również 26 dzieci do I. Komunii św., przy czem na ten cel Zarząd M. ofiarował 50, Wydział Pow. 30 zł. Poza Gwiazdkę i święconkę wydano ubogim i starcom 1898 chlebów, 1301 l. mleka, 342 ctr. kaszki, 7 ctr. kartofli, 3 but. soku, 4 but. wina, 10 dużych chlebów, ofiar. przez maj. Rakowice, 12 ctr. węgla, 178 szt. noszonej odzieży, 247 zł got., rozdzielanych mies. jako zapomoga dla starców oraz 323 zł, złożonych przez licznych dobroczyńców oraz panie ze Stow. na zebraniach na ręce Siostry gminnej, która rozdzielała pieniądze między biednych według uznania i ich potrzeby. Stow. opiekowało się również liczną rzeszą bezrobotnych, którym wydano 480 kaw. mydła, 480 paczek proszku, 84 l. okowity, 488 dużych i 1025 małych chlebów oraz 215 l. mleka. Za staraniem Stow. tu obywatelstwo daje codziennie 17 starcom obiady, co na rok wynosi 6205. W każdą I. niedzielę mies. kwestują panie przed kościołem na rzecz biednych. Stow. utrzymuje własnym kosztem Ochronkę, na cele której Zarząd M. udzielił 360 zł, a „Wojevodztwo 70 zł subwencji; uczęszczają dzieci w wieku przedszkolnym za minimalną opłatą, przy czem biedne dzieci darmo. Za staraniem ks. Dyrektora założono przy Stow. „Apostolstwo Chorych”, do którego należy 27 chorych, odwiedzanych przez panie ze Stow., opiekujące się nimi. W pielgrzymce Pań Mił. do Częstochowy udział brało również 18 czł. z tut. Stow. Zarząd Stow. zaopiekował się również dziećmi z Gdańska i Śląska. Ostatnio Stow. zaprowadziło bony celem zapobiegania rozszerzającej się pladze żebrałwa. Dochód wynosił 5990,42 zł, rozchód 5719,62 zł, saldo 270,80 zł.

Po udzieleniu absolutorium ks. Dyrektor podziękował w serdecznych słowach zarządowi za wszelkie trudy i mozoły w służbie ofiarnej dla bliźnich. Po skompletowaniu zarządu uchwalono budżet na r. 1934 w doch. i rozch. na sumę 4.600,— zł. Po wyczerpaniu porządku obrad ks. Dyrektor zamknął zebranie pozdrowieniem chrześcijańskim.

Walne zebranie Tow. Sam. Rzemieślników.

Nowe miasto. W ub. wtorek odbyło się walne zebranie Tow. Sam. Rzemieślników, które przy udziale 13 czł. zajął prezes, p. Ludwicki, hasłem „Cześć Rzemiosłu”, witając dyr. Ubezpieczalni Społ., p. Wasielewskiego i przedstawiciela prasy oraz odczytując porządek obrad. Następnie p. Wasielewski wygłosił interesujący referat na temat ubezpieczeń społ., po którym wywiązała się ożywiona dyskusja. Referentowi podziękował p. Prezes, poczem nastąpiło sprawozdanie zarządu. Zebrań mies. było 5, a zebrzań Zarządu 10. Tow. brało czynny udział ze sztandarem w uroczystościach kościelnych i narodowych. W poł. października ubr. obchodziło 25-lecie swego istnienia. Na wniosek Komisji Rew., która znalazła wzorowe prowadzenie ksiąg, udzielono ustęp. zarządowi pokwitowania. Nowy Zarząd wybrano jednogłośnie w dotychczasowym składzie prócz sekretarza, którym został p. Orlikowski. W wolnych wnioskach poruszono kwestię podatkową i obciążenia społeczne, które hamują tok w warsztatach pracy. Zebranie zamknięto hasłem: „Cześć Rzemiosłu”!

Walne zebranie Klubu Tennisowego.

Nowe miasto. W ub. poniedziałek odbyło się w. zebranie Kl. Ten., które zajął prezes, p. Domagała. Na przewodn. wybrano p. ref. Budnika, który do pióra powołał p. L. Rogowskiego. Przystąpiono do sprawozdania zarządu. W święto P. W. i W. F. odbył się mecz tenisowy z Klubem Lubawskim, w którym tut. Klub przegrał puchar wędrowny. Dochód wynosi 524,66 zł, rozchód 320,05 zł, saldo na r. 1934 — 204,05 zł. Na wniosek Komisji Rew. udzielono absolutorium ustęp. zarządowi. Skład nowego zarządu pozostał ten sam. Co do składek to uchwalono w sezonie letnim 1 zł, a w sezonie martwym 50 gr. mies. Wpisowe dla b. członka, dla kilku czł. rodziny po 10 zł. Wpisowe dla b. członka, który powtórnie wstępuje do Klubu, wynosi 5 zł. W wolnych wnioskach wybrano komisję do opracowania kroniki, równocześnie wybrano stałego kronikarza w osobie p. ref. Budnika.

Rejestracja inwalidów-bezrobotnych.

Nowe miasto. Z dniem 1. 4. 34 weszło w życie rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 28 października 1933, które zmienia całkowicie dotychczasowe przepisy w sprawie zatrudnienia inwalidów wojennych.

W związku z tem zarządził Zarząd Wojewódzki Zw. Inw. Woj. R.P. rejestrację wszystkich inwalidów od 15—65-procentowych, którzy są bezrobotni.

Ponieważ termin rejestracji upływa z 14 kwietnia rb., przeto wzywa się wszystkich wspomnianych inwalidów, aby się zgłosili w biurzu Pow. Koła Zw. Inw. Wojennych R. P. w Nowemnieście do zarejestrowania najpóźniej do dnia 14. IV. 1934. J. Grześkiewicz.

Z ekranu.

Dziś w Lubawie, jutro, we wtorek w Nowemnieście ujrzymy na ekranie 2 obrazy.

- „Madame Butterfly” z opery Puccini’ego — smutna historia romansu Japonki z amerykańskim oficerem. Wierne odwzorowanie egzotyki życia japońskiego należy poza świetną grą Sylwii Sidney do najbardziej godnych wyróżnienia walorów filmu.
- „Tajemnica ogrodu zoologicznego” — to doskonały film amerykański, w którym jest dużo momentów sensacyjnych, dlatego też trzyma uwagę widza w wielkiem napięciu.

Omali nieszczęście.

Lubawa. W ub. czwartek wydarzył się wypadek, który na szczęście obył się bez poważniejszych następstw. P. Susmarski z Omala, wracając do domu wozem jednokonnym, spotkał na ulicy Kupnera samochód, który dawał sygnały. Koń młody splotył się i począł się rwać wprost na samochód, który, chcąc wyminać furmankę, skręcił na chodnik, a koń też tak, że uderzył wozem w płot. S. zszedł z wozu, aby naprawić dyszel. W tem koń się wyrwał. S. został wozem obalony, a 2 koła od wozu przeszły przez niego. Na szczęście wóz był próżny i S. odniósł tylko lekkie uszkodzenia ciała. Koń zbiegł z wozem w kierunku Złotowa. Samochód odjechał bez stwierdzenia numeru. O zajęciu doniesiono policji, która poszukuje samochodu. W tym wypadku właściciel wina nikt nie ponosi.

Z Pomorza

Czerwony kur w lesie.

Lidzbark. W ub. wtorek po poł. zaalarmowano tut. Straż Poż. do ognia w lasach państw. pod Zielaniem. Z niewyjaśnionych przyczyn objął pożar przeszło 3-mrg. zagajnik

18-let. stanu drzewa sosnowego, niszcząc tenże prawie zupełnie. Straty oblicza się na 5000 zł. Energicznej akcji ratunkowej miejsc. Ochot. Straż Poż., jak i wysiłkom leśniczych i ludności zawdzięczać należy, że ten stosunkowo groźny pożar leśny nie objął większego obszaru. Zagajnik ów jest niedaleko szosy, możliwym więc jest, że przyczyną pożaru był niedopałek papierosa.

Znowu ograni w t. zw. „3 karty”.

Lidzbark. Mimo ciągłych ostrzeżeń przed szulerczą grą w „3 karty”, uprawianą przez przyjeżdżających na targi i jarmarki zawodowych „gości”, trafiają się jednak zawsze nierozumni i lekkomyślni. Ostatnio ofiarą oszustów padł niejaki 20 let. Bartnicki z Bartniczki, który pozostałe z zakupów 20 zł. przegrał w ten sposób w zajezdnym podwórzu. Drugą ofiarą tych oszustów stał się pewien młodzieniec z Radoszek, który przegrał przeznaczone na zakup zasiewów 45 zł. Gdy ochłonął z tego przykrego wrażenia, gorzko zapłakał, lecz był to już żal po czasie, gdyż szulerzy ulotnili się natychmiast z placu, skoro im zagrożono wezwaniem policji.

Demonstracje bezrobotnych w Grudziądzu.

Grudziądz. Bezrobotni urządzili demonstrację, która uchodzi tu za podziękowanie „sanacyjnej” większości rady miejskiej za opiekę nad nimi.

Około godz. 10 odbył się w „Bagateli” wiec bezrobotnych z udziałem około 1000 osób. Po wiecu uczestnicy udali się licznymi grupami pod ratusz. Drzwi jednak były zamknięte, a dostępu bron i oddział policji.

Do wnętrza wpuszczono jedynie delegację z 5 osób, którą przyjął kierownik wydziału opieki społecznej, p. Michałowski i wysłuchał postulatów bezrobotnych.

Demonstracja miała przebieg spokojny. Nikogo nie aresztowano.

Zajęcia antyżydowskie w Skórczu.

Ludność powyracała stoiska handlarzy żydowskich. — Kilkunastu żydów poturbowano.

Skórcz. We wtorek, 3 bm., odbył się tu jarmark kramny, który zgromadził dużo publiczności. Z powodu braku gotówki interesów nie robiono nadzwyczajnych. Jak zwykle, na jarmark przybyło sporo żydowskich tandeciarzy, wrzaskliwym krzykiem reklamując swój lichej towar. Nie mieli jednak w Skórczu powodzenia, gdyż nietylko nie zrobili interesu, ale w końcu ludność poprzewracała im stragany, przy czem kilkunastu żydów dotkliwie poturbowano. Wśród złowrogich okrzyków „precz z żydami” handelesi w poploczu spakowali manatki i uciekali w stronę dworca. Policja z najeżonemi na karabinach bagnietami zdołała po pewnym czasie opanować sytuację, aresztując 4 osoby, które odwieziono do więzienia karno-sledczego w Starogardzie. Do późnego wieczoru po ulicach patrolowała policja z karabinami.

Burzliwa Wielkanoc na Kaszubach.

Tłum oddbił aresztowanych — Przywrócono spokój.

Osowo, pow. morski. W czasie świąt wielkanocnych doszło w Osowie p. Gdynią do burzliwych zajść, które spowodowały interwencję większego oddziału policji.

W niedzielę, 1 bm., trzech pijanych osobników zaczęło demolować lokal restauracyjny w miejscowej gospodzie, niszcząc całe urządzenie.

Zawezwana policja przytrzymała awanturników, by osadzić ich w areszcie policyjnym.

Na wiadomość o tem zebrał się tłum, liczący ok. 100 osób, złożony w większej części z robotników miejscowej cegielni, zajęł wrogą postawę wobec policjantów i oddbił aresztowanych. Trzej posterunkowi, nie chcąc użyć broni, dopuścili do odbicia aresztowanych wobec przewagi napastników.

Zawezwano jednak natychmiast większe oddziały policji z Gdyni, które przywróciły spokój i aresztowały ponownie awanturników.

Wyrok w procesie

działaczy nar. w Toruniu.

Rozprawa toczyła się przy zamkniętych drzwiach i o szpiegostwo.

Toruń, 7. 4. W dn. 5 i 6 bm. odbywała się przed sądem okr. w Toruniu rozprawa przeciwko redaktorowi „Słowa Pomorskiego”, Wacławowi Madejskiemu i przywódcy młodych OWP. Józefowi Rychlewskiemu, oskarżonym o szpiegostwo. Rozprawa trwała przez cały dzień i odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Dnia 7 bm. o godz. 13 zapadł w tej sprawie wyrok, mocą którego Madejski i Rychlewski skazani zostali po jednym roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Jak wynika z motywów wyroku, w czasie rewizji w mieszkaniu Rychlewskiego władze bezpieczeństwa znalazły odpis tajnego rozkazu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, który to dokument otrzymał tenże od red. Madejskiego. Sąd przyjął, że odpis tego rozkazu zawierał takie wiadomości, które podpadają pod ochronę rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1928 r. Wiadomości, zawarte w tym rozkazie, mogły się dostać do niepowołanych rąk nawet bez wiedzy oskarżonych.

Jako okoliczność, szczególnie obciążającą, sąd wziął pod uwagę, że oskarżeni, działając dla pewnych celów, przez zbieranie tego rodzaju wiadomości, powinni byli sobie zdawać sprawę z tego, że lekkomyślnie szafowanie tego rodzaju wiadomościami, zwłaszcza na Pomorzu, może przynieść nieobliczalne szkody.

Po ogłoszeniu wyroku obie strony zapowiedziały apelację. Oskarżeni, którzy odcierpieli już w areszcie prewencyjnym znaczną część kary, wypuszczeni zostali na wniosek obrocy na wolną stopę. Rozprawie przewodniczył prezes wydziału karnego, sędzia Krupka.

Jak wiadomo, młodzi ci działacze narodowi przetrzymani zostali blisko pół roku we więzieniu. Nie dopuszczono do nich nawet kapelana więziennego w osobie ks. prał. Wysińskiego, z powodu czego stroskani do głębi rodzice zwrócili się aż do ks. Prymasa Hłonda z prośbą o interwencję.

Sanacyjne zakusy na sztandar Powst. i Wojaków.

Nowe Grodziszczno. Mamy znowu do zanotowania jeden fakt więcej, jakie jest poczucie sanacji odnośnie do tego, co się godzi, a co się nie godzi. W tym wypadku chodzi o wyraźny zamach na cudzą własność. Tutejsza sanacja uwzięta się bowiem na odebranie miejsc. **Tow. Powstańców i Wojaków jego sztandaru.** Wycieczki sanacyjne po ten sztandar mają przebieg prawie że historyczny. Zaczęło się od tego, że **Straż Pożarna** zwołała zebranie **b. Powst. i Wojaków**, na którym domagano się wydania sztandaru. **Sprzeciwili się temu stanowczo członkowie Tow. Powst. i Wojaków oraz wójt, p. Malolepszy.** Ten ostatni atoli dlatego, że sztandar chciał zająć dla nowoutworzonego Związku Rezerwistów. (A czy to za ich pieniądze został on nabyty?) Poprzednio już straszili członków Towarzystwa Powstańców i Wojaków, że sztandar zostanie im odebrany i przesłany do Muzeum w Toruniu. (Co za straszak, dobry akurat dla małych dzieci?) Nasi ludzie nie tak znów naiwni, jakby się pewnym panom sanatorom zdawało.

Ataki na sztandar ponowiono krótko przed znanymi imiennikami, w sprawie których zwołano zebranie „Komitetu”. Z tego „Komitetu” utworzono też sanacyjnych Powst. i Wojaków, którzy uchwalili (!), że sztandar ma przejść w ich ręce (— jaki to prosty i łatwy sposób wejścia w posiadanie cudzej własności?) i z tą „uchwałą” wysłali prezesa Budzińskiego (listonosza) do p. K., u którego sztandar Tow. Powst. i Woj. się znajdował. Oj, doprawdy ciekawe są mózgi takich sanatorów! Gdyby tak iść ich śladami, dokąd byśmy to doszli? Co rusz, to znalazłoby się kilkunastu takich amatorów cudzej własności, którzyby stworzyli jakiś „Komitet” i na jego zebraniu uchwalili, że ten lub ów ma im oddać np. swoje ubranie, swój zegarek, swoje pieniądze itd. Coby wtedy było?! Ale na szczęście jeszcze tak daleko nie jesteśmy w Polsce. Wprawdzie istnieją już prądy bolszewickie w pewnych organizacjach sanacyjnych, ale aż dotąd są one jedynie pobożnymi życzeniami pewnych ich sfer. To też ów biedny „prezes”, przedstawiciel różnych niewyraźnych typów, którzy nigdy z Wojakami nie mieli nic do czynienia, dwukrotnie nadaremnie kolatał do drzwi p. K. Nie miał on mocną więc wskórać, a ponieważ u sanatorów taka jest praktyka, że, jeśli ci mali ludzie nie umieją sobą dać rady z jaką robotą, udają się do swych protektorów, więc i w tym wypadku tak postąpili. A mianowicie pewnego pięknego poranku zjawili się w Grodziszcznie p. referendarz Budnik, p. por. Czerwiński i policja, z pismem p. Starosty, domagającym się wydania sztandaru. Spóźnili się atoli ci panowie, gdyż sztandar — na szczęście — ofiarowany już przed rokiem kościołowi, oddany został dnia poprzedniego ks. Proboszczowi celem wstawienia go w kościele, a ks. Proboszcz ani myślał oddać w ręce tych panów to, co ofiarowane zostało kościołowi. I tak cała ta akcja sztandarowo-zaboreza spaliła na panewce. Sprawa się więc nie udała. Ale jedna rzecz się sanacji udała, a mianowicie, wstrząsnąć znów do głębi umysłami naszego społeczeństwa i zachwiać jego wiarę w bezstronność i sprawiedliwość. Nasze społeczeństwo pomorskie, myślące i czujące kategoriami ludzi Zachodu, nigdy nie zrozumie i nie uzna tego, żeby godziło się przywłaszczać sobie cudzą własność.

Miljardowy deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Budżet Stanów Zjednoczonych wykazuje w pierwszych dziewięciu miesiącach bieżącego roku rachunkowego deficyt w wysokości 2.542.299.000 dolarów. Rozchody wynosiły w tym samym okresie 4.848.004.000 dolarów.

Hitler zwolennikiem narad w „cztery oczy”.

Warszawa. Hitler udzielił berlińskiemu przedstawicielowi „Associated Press” wywiadu, w którym m. in. wypowiedział się jako bezwzględny zwolennik narad w cztery oczy z przywódcami „ważnych narodów”.

Pod żadnym warunkiem Niemcy nie poddadzą się dyktatowi. Uznając obecny kurs polityki za odpowiedni dla interesów narodu niemieckiego, Hitler jest gotów wytrwać przy nim bez względu na następstwa, nigdy jednak nie zgodzi się na to, aby oficjalnie przyjąć 150.000 żołnierzy, jako wystarczającą siłę Reichswehry, a potajemnie uzbroić drugie tyle.

Gdyby świat zechciał się zbroić, Niemcy oddałyby swoje siły na cele wewnętrznej pracy produktywnej. Jednakże, jako odpowiedzialny mąż stanu, nie może dopuścić do tego, aby Rzesza znalazła się w sytuacji, umożliwiającej któremuś z sąsiadów napad, względnie podjęcie wojny prewencyjnej i tylko z tego powodu Niemcy żądają armji, odpowiadającej wymaganiom ich własnej obrony.

Ameryka odmawia pożyczek.

Nie otrzymają żadnej pomocy finansowej państwa, które nie wypełniły swych zobowiązań.

London. Z Waszyngtonu donoszą, że skarb amerykański odmówił prośbie grupy nowojorskich bankierów, działających z polecenia banku amsterdamskiego Mendelssohna co do udziału kapitałów amerykańskich w czteroprocentowej krótkoterminowej pożyczce dla rządu francuskiego.

Sekretarz skarbu Morgenthau oświadczył, że tego rodzaju pożyczka stałaby w sprzeczności z polityką rządu amerykańskiego wobec uchwalonej przez senat ustawy, zabraniającej udzielania pożyczek państwom, nie wywiązującym się ze zobowiązań dłużniczych w stosunku do Stanów Zjednoczonych.

Zabójcy Duci skazani na dożywotnie więzienie.

Reszta oskarżonych zwolniona.

Bukareszt. Trybunał wojenny po 18-dniowej rozprawie ogłosił wyrok w sprawie 52 członków Żelaznej Gwardji, oskarżonych o współudział w morderstwie premiera Duci. Trzech głównych oskarżonych, którzy dokonali bezpośrednio zamachu, mianowicie Constantinescu, Caramica i Belimace, skazano na dożywotnie ciężkie roboty, pozostałych 49 oskarżonych Trybunał uniewinnił.

Ciągle huśtawki funta i dolara.

London. — Onegdaj zanotowano spadek funta. Dolar wykazał na niektórych giełdach lekkie wzmocnienie, a na innych spadł, osiągając nawet najniższy z dotychczas notowanych kursów. Ostatnio znów daje się zauważyć pewne wzmocnienie tak funta, jak i dolara.

Ks. pułk. Panaś opuścił Pomorze.

Grudziądz. Ks. pułk. Panaś był przez długi czas naczelnym redaktorem pism p. Wiktora Kulerskiego „Gazety Grudziądzkiej” i „Gońca Nadwiślańskiego”. Przed kilku tygodniami ks. pułk. wystąpił z wydawnictwa i opuścił Grudziądz.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 10. IV. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Muzyka. 15.40 „W lokalach rozrywkowych stolic”. 16.40 „Kącik język”. 16.55 Pieśni. 17.15 Koncert ork. dętej (Tr. z Poznania). 17.50 „Biezące wiad. roln.”. 18.00 „Praca naszych rybaków morskich (Tr. z Krakowa)”. 18.20 XIII-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”. 19.25 Feljton aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Aud. muzycz. „Miła piosenka”. 20.40 Pogadanka muz. o operze „Isabeau” P. Mascagni’ego. 20.57 Tr. z Teatru „La Scala” w Medjolanie op. „Isabeau” Mascagni’ego. W przerwie I-iej felj. O „Operze zreformowanej przez radjo”. — W przerwie II-giej Wł. Reymonta „Wspomnienie”.

Sroda, dn. 11. IV. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty. 15.40 Koncert solistów. 16.10 Program dla dzieci: a) Opowiadanie pt. „Polowanie na dziką”. b) „Bajeczki dla najmłodszych” c) Pogadanka „Dla małych ogrodników”. 16.40 „Skrzynka pocztowa”. 16.55 Płyty. 17.20 Walce w wyk. Chóru „Lutnia”. 17.50 „Skrzynka pocztowa-rolnicza”. 18.00 „Od promieni kosmicznych do fal radjowych”. 18.20 Recital fortepianowy Hanny Dicksteinówny. 18.25 Felj. literacki pt. „Parnas we mgłach”. 19.40 Wiad. sport. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Recital skrzypcowy Dubiskiej. 20.45 Feljton. 21.05 „Wieczór Mickiewiczowski”. (Tr. z Wilna). 20.00 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. 23.05 Muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 6. 4. 34 r.

Holandja	357.10
Sztokholm	139.90
London	27.14
Nowy Jork czeki	5.26
Nowy Jork kabel	5.26 ^{1/2}
Szwajcaria	171.02
Paryż	34.85
Belgia	123.48
Włochy	45.45
Praga	21.97

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 7. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe zdadne do przemiału	14.40—14.75
Pszonica	17.25—17.50
Jęczmień browarowy	25.10—16.25
Owies	12.00—12.25
Gorzycza	35.00—37.00
Wyka latowa	13.50—14.00
Peluszka	14.50—15.50
Groch Victoria.	25.00—30.00
Groch Folgera	20.00—21.00
Łubin złoty	9.75—10.75
Łubin niebieski	7.50—8.25
Seradela	11.50—12.50
Koniczyna czerwona	170.00—200.00
Koniczyna biała	60.00—90.00
Koniczyna szwedzka	95.00—125.00
Przełot	90.00—110.00
Tymoteusz	25.00—25.30
Siemię lniane	53.00—36.00

[Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupieki w Nowomieście.]
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.



W niedzielę, dnia 8 kwietnia rb. o godz. 3.40 po południu zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., po długich z cierpieniami i poddaniem się woli Bożej znoszonych cierpieniach mój najukochańszy mąż, najtroskliwszy tatus, brat, zięć, szwagier i stryj s. p.

Dr. Władysław Zawadzki

lek. por. rez.

w ukończonym 55 roku życia.

O czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

ŻONA I SYN.

Nowemiasto, Lubawa, D'Albert, Chicago, dnia 9 kwietnia 1934 r.

Ekspozycja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Nowomieście odbędzie się w czwartek, dnia 12-go bm. o godz. 9.30 rano; następnie pogrzeb.

Osobnych uwiedomień nie wysyła się.

ZBOŻA SIEWNE
NASIONA BURAKÓW I BRUKWI
NASIONA WARZYW OGRODOWYCH
KONICZINY I TRAWY

w dobrowej jakości poleca

„ROLNIK” Spółdzielnia roln.-handl. **LUBAWA**
LUBAWA, tel. 39. NOWEMIASTO, tel. 49.

Potrzebna
służąca
Majka, Nowydwór,
pow. lubawski.

Potrzebna
służąca.
J. Golubska, akuszerka
Krotoszyń.

Chłopak
do koni potrzebny od zaraz.
Szpakowski, Mroczo.

Ucznia
z porządnej rodziny przyjmie
od zaraz. Michał Zastawny,
mistrz malarski
Lidzbark.

Bursa Gimnazjalna
poszukuje od połowy sierpnia
albo wcześniej mieszkania od
6—10 pokojów.

Pszczoly
5 moenych uli, 5 nowych Pomorskich i przyrządy sprzeda tania.
Kłosowska, Nowemiasto.

Sprzedam
narzędzia kowalskie
F. Klonowski, Działdowo,
ul. św. Katarzyny nr. 2.

Skład
z mieszkaniem, nadający się głównie na bławaty, od zaraz do wydzierżawienia.
Gdzie wskaże eksped. „Drwęca” Nowemiasto.

Ziemniaki
jadalne sadzonki „Gisevius” i „Woltmany” sprzedaje
Lipowydwór.

Około 100 ctr.
słomy prostej
sprzeda **Sendobry, Zajączkowo.**

Większą ilość
słomy
sprzeda **Szule, Lipinki.**

Kopacze torfu
wykwalifikowani potrzebni od zaraz na procent do maj.
Radomno. Zgłoszenia do maj. Rakowice.

Tapety

w wielkim wyborze
— poleca —
Księgarnia „Drwęca”

64-te Roczne Walne Zgromadzenie

członków podpisanej Spółdzielni

odbędzie się w czwartek, dnia 12-go kwietnia 1934 r. o godzinie 1-szej po południu, w lokalu bankowym, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie się biura.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadz. z czynności w r. 1933.
3. Odczytanie protokołu z dokonanej rewizji związkowej i ośnośna uchwała.
4. Przyjęcie bilansu za rok 1933, udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej oraz podział czystego zysku.
5. Uchwała do art. 46 Ustawy o Spółdzielniach.
6. Uzupelnienie Rady Nadzorczej.
7. Wnioski bez uchwał.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną

w Lubawie.

Rada Nadzorcza: Ks. Prałat Kasyna, prezes.

Sekr. Pow. Stronnictwa Narodowego

załatwia **BEZPŁATNIE** dla swych członków
wnioski i reklamacje do urzędów.

Biuro znajduje się w gmachu „Drwęca” I. p.

Dla P. P. Rzeźników!

CZERWIŃ DO FLAKÓW

w najlepszym gatunku
polecamy po cenach oryginalnych.

„DRWECA” Druk. i Księgarnia
NOWEMIASTO.